Marian Guzek

Doktryny ustrojowe od liberalizmu do libertarianizmu

Oficina Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2015, 221 ss.

DOI: 10.19195/1643-0328.21.13

Radykalna doktryna libertarianizmu spotyka się z rezonansem wśród polskich badaczy, o czym świadczą prace np. Ryszarda Legutki¹, Jacka Bartyzela² czy Dariusza Jurusia³. Praca Mariana Guzka, mająca charakter ekonomiczno-politologiczny, dołącza do niniejszego katalogu analiz i interpretacji libertarianizmu i liberalizmu. Monografia porusza problem filozofii i myśli politycznej neoliberalizmu, anarchokapitalizmu i minarchizmu m.in. u Samuela Konkina, Murraya Rothbarda, Friedricha von Hayeka, a także Milтона Friedmana. Główną tezą pracy jest twierdzenie, że libertarianizm nie ma podstaw naukowych oraz jest powszechnie wdrażany w krajach Unii Europejskiej, w Stanach Zjednoczonych, na Ukrainie, a także relatywnie w Rosji, gdzie spotyka się z oporem Władimira Putina (s. 9, 119–121). Książka jest zdominowana przez krytykę libertarianizmu Szkoły Austriackiej i Szkoły Chicagowskiej oraz randyzmu i neoliberalizmu. Autor odwołuje się również do współczesnych wydarzeń politycznych oraz społecznych takich jak zamachy w redakcji „Charlie Hebdo” (s. 104) lub kryzys migracyjny w Europie (s. 131).

Książka składa się z 10 rozdziałów. Pierwszy poświęcony jest krytycznej ocenie mechanizmów liberalnych we współczesności. Rozdziały od drugiego do piątego (s. 31–106) są zarysem doktryny liberalizmu i libertarianizmu. Autor przedstawia czytelnikowi, czym jest anarchokapitalizm, którego przedstawicielami byli Hans-Hermann Hoppe czy Rothbard, jak również przybliża minarchizm Ayn Rand, Hayeka czy Friedmana. Marian Guzek wskazuje, że w wyniku triumfu libertarianizmu wielkie korporacje będą prywatyzować obszary będące obecnie publicznymi (s. 89), co nieco upraszcza zasady libertariańskiej restytucji mienia. Libertarianie uważają, że wszelkie dobra państwowe powinny wrócić do tych osób, które je sfinansowały, czyli do podatników zgodnie z wysokością zapłaconych przez nich podatków. Korporacje dopiero od podatników będą mogły nabyć nieruchomości czy grunty, lecz do tego momentu ich udział w sprywatyzowanym majątku publicznym będzie równy ich dotychczasowym obciążeniom fiskalnym.

Libertarianizm, jak słusznie wskazuje autor, opowiada się m.in. za suwerennością jednostki, wolnym rynkiem, własnością prywatną, pieniądzem towarowym lub kruszczowym, a także za zastępowaniem państwa firmami prywatnymi, i afirmuje prawo powszechnej secesji od państwa (s. 33). Niniejsza doktryna opowiada się także za likwidacją państwa, rządu, banku centralnego, urzędów państwowych, obowiązkowej edukacji, regulacji wobec wolnego rynku, świadczeń społecznych, związków zawodowych, organizacji międzynarodowych czy podatków (s. 34).

Autor przedstawia także spór pomiędzy Walterem Blockiem a Hoppem (s. 39–40) odnośnie do wolnej emigracji i otwarcia granic państwowych. Zaletą książki jest również przedstawienie polemiki pomiędzy Konkinem a Rothbardem (s. 59–63). Krytyczna analiza filozofii i myśli politycznej libertarianizmu miała za zadanie posłużyć za punkt wyjścia umożliwiający aplikację i wyjaśnienie problemów współczesnych społeczeństw i państw, które, zdaniem autora, mają swoje źródła w libertarianizmie i liberalizmie.

¹ R. Legutko, *Spory o kapitalizm*, Kraków 1994.

² J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*, Lublin 2012.

³ D. Juruś, *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu w perspektywie rothbardowskiej koncepcji własności*, Kraków 2012.

Rozdział VI poświęcony jest sytuacji w Europie Wschodniej (zwłaszcza na Ukrainie i w Rosji) oraz w Unii Europejskiej. Marian Guzek, analizując aneksję Krymu, uznaje ją za zbieżną z libertariańskim secesjonizmem (s. 110). Współczesny kryzys migracyjny (s. 134) jest zdaniem autora realizacją planu libertariańskiego niemieckich oligarchów bojących się o spadek potencjału siły roboczej. Ukraina jako państwo anarchokapitalistyczne rządzone przez oligarchów jest jednak nietrafionym przykładem, jeśli odwołamy się wprost do Hoppego. W sytuacji, gdy niemal wszelki majątek był publiczny, tak jak w przypadku ZSRR, powinien on przejść na własność przez zasiedzenie, np. „fabryki dla robotników”⁴. Według Hoppego udziałów w prywatyzowanych zakładach pracy powinni zostać pozbawieni np. kaci milicyjni okresu komunistycznego czy członkowie nomenklatury partyjnej⁵. Wyklucza więc uwłaszczenie byłej nomenklatury komunistycznej tworzącej obecną ukraińską oligarchię, o której pisze autor (s. 111).

Rozdział VII rozważa wpływ libertarianizmu na politykę Stanów Zjednoczonych — zwłaszcza w kontekście umowy TTIP (*Transatlantic Trade and Investment Partnership*) pomiędzy UE a USA (s. 152–153). Rozdział VIII porusza problem długookresowych prognoz rozwoju świata w duchu libertariańskim, natomiast IX poświęcony jest reakcjom społeczeństw, np. europejskich, amerykańskich czy chińskich, na secesjonizm. Ostatni rozdział poświęcono rozwinięciu tezy o upadku kapitalizmu autorstwa Josepha Schumpetera, konieczności przekonania libertariańskich pisarzy do zaprzestania swojej działalności. Autor propaguje tzw. „liberalizm synergiczny” oparty na skracaniu dnia pracy i innowacyjności (s. 208).

Pozycja Mariana Guzka, która aspirowała do bycia krytycznym studium o libertarianizmie i próbie jego aplikacji do obrazu współczesnego świata, okazała się niewolna od mankamentów. W niektórych momentach ma charakter bardziej publicystyczny niż naukowy i odnosi się jedynie do wycinku literatury poruszającej problematykę libertarianizmu. Autor stosuje ponadto uproszczenia, a w swojej pracy powołuje się głównie na materiały prasowe i internetowe. W publikacji są obecne spekulacje i domniemania, dlatego przy jednoczesnych ograniczonych źródłach trzeba podchodzić do niej z ostrożnością, chociaż należy docenić próbę krytycznego spojrzenia na analizowane zagadnienia.

Cytowane w niniejszej pracy źródła są bardzo skąpe, co spowodowało, że autor, posługując się niedoskonałym aparatem pojęciowym i teoretycznym, uprościł doktrynę libertarianizmu. Marian Guzek, analizując Rothbarda czy Hoppego, nie odniósł się do pozycji takich jak H. Hoppe, *Ekonomia i etyka własności prywatnej. Studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*, Wydawnictwo Fijjor Publishing, Warszawa 2011; M. Rothbard, *Ekonomia wolnego rynku*, t. I, II, Wydawnictwo Fijjor Publishing, Warszawa 2007 oraz t. 3, Warszawa 2008; M. Rothbard, *Etyka wolności*, Wydawnictwo Fijjor Publishing, Warszawa-Chicago 2010; czy H.-H. Hoppe, *Wielka fikcja. Państwo w epoce schyłku*, Wydawnictwo Fijjor Publishing, Warszawa 2014; które są podstawą rozważań na temat anarchokapitalizmu i libertarianizmu. Myśl Rothbarda rozważana była na podstawie pięciu źródeł, w tym tylko jednej książki⁶, jednego artykułu i trzech źródeł internetowych. Jeśli chodzi o Hoppego, autor odniósł się tylko do trzech źródeł, w tym jednej książki⁷. Sięgnięcie do większej liczby pozycji umożliwiłoby rozwianie wielu wątpliwości autora, na które libertarianie odpowiadają wprost w dostępnej literaturze przedmiotu.

⁴ *Ibidem*, s. 101–102.

⁵ H.-H. Hoppe, *Wielka fikcja Państwo w epoce schyłku*, przeł. K. Nowacki, Warszawa 2014, s. 102.

⁶ M. Rothbard, *O nową wolność — manifest libertariański*, przeł. W. Falkowski, Warszawa 2004.

⁷ H.-H. Hoppe, *Demokracja, Bóg który zawiódł*, przeł. W. Falkowski (wstęp, rozdziały: 1, 2, 10–12), J. Jabłecki (rozdziały: 3–9, 13), wstęp do wydania polskiego: H.-H. Hoppe, Warszawa 2006.

Autor popełnił kilka błędów rzeczowych, uznając, że Rothbard i jego współpracownicy przygotowali strategię „użytecznego libertarianizmu” (s. 78)⁸. Następnie stwierdza, że Friedman był twórcą szkoły chicagowskiej (s. 21), kiedy w rzeczywistości jednym z jej założycieli był jego nauczyciel Frank Knight, a Friedman był przedstawicielem drugiej generacji badaczy. Ponadto niesłusznie stwierdza, że Friedman jest powszechnie uważany za przedstawiciela austriackiej szkoły ekonomii (s. 181). Zdaniem autora Rand i Rothbard „opuścili świat skłóceń”, a źródłem ich konfliktu był stosunek do likwidacji państwa (s. 68). Faktem jest, że wymienione postacie miały odmienny stosunek do państwa, jednak przyczyną sporu była chęć Rand do dechrystianizacji żony Rothbarda, na co ten się nie zgodził⁹. Ponadto autor uznaje, że libertarianizm dąży do laicyzacji państwa i profanacji religii (s. 102–103), co jest niezgodne ze stanowiskiem np. Rothbarda¹⁰. Stwierdzenie dużego wpływu Rothbarda na politykę i naukowe oraz intelektualne zaplecze USA klóci się z życiorysem libertarianina. Tworzona przez Rothbarda Partia Libertarianiska miała niską polityczną relewancję, a Rothbard pracował na mało prestiżowych uczelniach, jak Politechnika Brooklyńska czy Uniwersytet w Las Vegas.

Pozycja Mariana Guzka jest próbą ekspozycji stanowiska libertarianów i ewentualnych implikacji powyższej doktryny. Gdyby autor poszerzył bibliografię, wówczas udałoby mu się uniknąć uproszczeń i rozwiązać liczne problemy oraz dylematy, jakie przynosi doktryna neoliberalna i libertarianiska. Jedną z tez pracy sugerującą, że przywódcy państw amerykańskich i europejskich realizują, często nieświadomie, wizję libertarianiskiego świata, wydaje się przesadzona. Początkujący badacz myśli libertarianiskiej i Szkoły Austriackiej powinien podchodzić z ostrożnością do recenzowanej pozycji i mieć świadomość ograniczonych źródeł, z jakich korzystał autor. Należy jednak podkreślić, że przedstawiona krytyka libertarianizmu jest w kilku momentach zasadna dzięki pokazaniu licznych niedoskonałości tej doktryny i nie powinna zostać pominięta przez badaczy myśli politycznej libertarianizmu i neoliberalizmu.

Wojciech Szabaciuk

⁸ Rothbard był krytykiem użycia terminu „libertarianizm”. Zob. M. Rothbard, *Ethics of Liberty*, New York-London 1998, s. 206–2014.

⁹ J. Sobran, [w:] *Murray N. Rothbard in Memoriam*, red. L. Rockwell, Auburn 1995, s. 38.

¹⁰ Zob. M. Rothbard, *Myth and truth about libertarianism*, „Modern Age” 24, Winter 1980, nr 1.